

POLITYKA NOSTALGII

VICTOR STRAZZERI, *THE YOUNG MAX WEBER AND GERMAN SOCIAL DEMOCRACY: THE LABOUR QUESTION AND THE GENESIS OF SOCIAL THEORY IN IMPERIAL GERMANY 1884–1899*

PATRICK EIDEN-OFFE, *THE POETRY OF CLASS: ROMANTIC ANTI-CAPITALISM AND THE INVENTION OF THE PROLETARIAT*

Michał Warchala

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wymienione dwie książki na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą nic wspólnego. Pierwsza dotyczy wczesnego okresu twórczości Maxa Webera, druga – „romantycznego antykapitalizmu”, czyli rozmaitych form społeczno-ekonomicznej krytyki, które pojawiły się w Niemczech przed 1848 rokiem, a więc w okresie nazywanym w niemieckiej historiografii *Vormärz*. Łączy je tylko dość przypadkowy w gruncie rzeczy fakt, że obie ukazały się w serii „Historical Materialism” wydawnictwa Brill, oraz to, że tyczą się – pierwsza pośrednio, druga bezpośrednio – klasy robotniczej jako przedmiotu zainteresowania nauk społecznych, jako podmiotu historycznej zmiany (głównie w niemieckim kontekście), wreszcie jako zmieniającego się w czasie wyobrażonego konstruktu. Jeśli jednak przyrzeć się im uważniej, to, o czym jest w nich mowa, okazuje się układać w zaskakująco spójną całość – całość nie tylko ciekawą, ale w dodatku dość symptomatyczną z punktu widzenia naszej późnonowoczesnej kondycji.

Zacznijmy jednak od początku.

Praca Strazzeriego jest jedną z licznych książek, które powstały jako efekt pojawienia się monumentalnej edycji *Max Weber-Gesamtausgabe* (MWG), dzieł zebranych Webera. MWG, wydawana w latach 1984–2020, dała badaczom ogromny materiał, wcześniej rozproszony w różnych miejscach albo nigdy wcześniej niepublikowany, w tym listy oraz notatki z wykładów autora. Wszystko ułożone chronologicznie, znakomicie opracowane pod względem edytorskim i opatrzone obszernymi wstępami przez grupę wybitnych specjalistów (Wolfganga Mommsena, Johannes Winckelmann, Wolfganga Schluchtera i innych). Strazzeri skupia się na części materiału, która pochodzi z lat 1884–1899, a więc z pierwszego okresu kariery Webera, zamkniętego przez jego załamanie nerwowe – zgodnie z ustaleniami biografów pierwsze symptomy pojawiają się w 1898 roku. Wkrótce Weber zostaje zwolniony ze swoich uniwersyteckich obowiązków (zachowując jednak stanowisko profesora) i rozpoczyna długotrwałe peregrynacje po rozmaitych ośrodkach leczenia „chorób nerwowych”. Ten okres psychicznego kryzysu symbolicznie kończy się, gdy autor publikuje w latach 1904–1905 zbiór artykułów, które złożył się później na *Etykę protestancką i ducha kapitalizmu*. Do publicznego wykładania wróci jednak dopiero w 1918 roku (por. Radkau 2011: 145).

Choroba nerwowa jest wyraźną cezurą w życiu Webera. Dopiero po niej rodzi się uczony najlepiej nam znany – klasyk socjologii, pomnikowy twórca „socjologii rozumiejącej” i badacz społeczno-ekonomicznych aspektów *Weltreligionen* – „religii światowych”. Weber sprzed choroby – młody profesor prawa i ekonomii politycznej, autor prac poświęconych historii gospodarczej oraz raportu na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej w Prusach Wschodnich – pozostaje w cieniu. Tymczasem, jak wskazuje Strazzeri – do tego w zasadzie sprowadza się główna teza jego książki – ten „młody Weber” ma już w załączku całą swoją późniejszą socjologię, badającą związki między ideami, etosem, kulturowym wyposażeniem i mechanizmami gospodarowania. *Etyka protestancka*, ze słynną tezą pokazującą związki między religijnym etosem „ascetycznego protestantyzmu” a „racjonalnie kapitalistycznym” sposobem gospodarowania, nie jest tu przełomem w sensie zmiany dotychczasowego sposobu myślenia – to Weber badający w latach 90. XIX wieku na zlecenie Verein für Socialpolitik sytuację różnych kategorii robotników rolnych na wschodnich rubieżach Rzeszy zaczyna uprawiać rozumiejącą analizę ludzkiego zachowania, zwłaszcza działań ekonomicznych, której owocem będzie najpierw psychospołeczna analiza protestanckich wirtuozów religijnych, a potem polemiczna wobec Marksa i Nietzschego wizja idei religijnych jako jednego z podstawowych motorów „racjonalizacji”, a więc po prostu cywilizacyjnego rozwoju.

Weber, mieszczański do szpiku kości liberalny teoretyk nowoczesności, której podstawową figurą jest u niego protestancki mieszczanin, wypracowuje swoje teoretyczne narzędzia na bazie analizy zachowań, a nawet (pośrednio wprowadzie rekonstruowanych) aspiracji chłopskiej ludności z najbardziej zacofanego ówczesnie rejonu Niemiec.

Teza Strazzeriego o związkach między młodym i dojrzałym Weberem nie jest może szczególnie oryginalna, mniej w każdym razie niż autor zdaje się sądzić, interesujące jest jednak umieszczenie jej w kontekście politycznym. Równoległe do narracji o dojrzewaniu Webera jako badacza i w ścisłym powiązaniu z nią Strazzeri opisuje bowiem ewolucję socjologa jako „człowieka politycznego”, przedstawiciela mieszczańskiego liberalizmu, który w pewnym momencie na swojej drodze napotyka nie tylko marksizm i historyczny materializm, ale przede wszystkim niemiecką socjaldemokrację – ową modelową masową partię nowego typu, który Weber będzie później analizował choćby w *Polityce jako zawodzie i powołaniu* (por. 1998: 82–95).

Strazzeri znakomicie zdaje sobie sprawę, że tych dwóch postaci nie sposób w istocie oddzielić od siebie, i dlatego stara się cały czas pokazywać zależności i wzajemne oddziaływania socjokulturowej analizy oraz politycznego projektu, którego swoistym zwieńczeniem w przypadku młodego Webera będzie sławna *Eintrittsrede* z 1895 roku – inauguracyjny wykład na Uniwersytecie we Fryburgu, polskiemu czytelnikowi znany pod tytułem *Państwo narodowe a narodowa polityka gospodarcza* (1998: 172–195). Strazzeri jest przy tym marksistą, znawcą i badaczem marksistowskiej tradycji, stara się zatem pokazać, jak bardzo istotne są Marksowskie i marksistowskie kategorie dla Webera – że wprowadzie Weber nigdy materializmu historycznego nie zaakceptował, podobnie jak nie zaczął traktować socjaldemokracji jako rzeczywistego sprzymierzeńca, ale w jego politycznym projekcie znalazło się kilka elementów albo wprost zapożyczonych z marksizmu, albo w każdym razie mocno nim inspirowanych – jak choćby wzięta od Engelsa kategoria „robotniczej arystokracji”, a więc najbardziej wpływowej i świadomej zarazem części proletariatu, która w Weberowskim projekcie politycznym rozwijanym w latach 90. XIX wieku i później miała sprzymierzyć się z liberalną burżuazją, by budować nowoczesny porządek ekonomiczny i ostatecznie wyeliminować z politycznej gry wyjątkowo silną oraz wpływową w Niemczech konserwatywną arystokrację. Kulturowym zwornikiem tego przymierza, zauważa Strazzeri, miała być przede wszystkim idea prymatu państwa narodowego i jego mocarstwowych interesów, czasem ześlizgująca się niebezpiecznie w stronę podszytego społecznym darwinizmem etnicznego nacjonalizmu – jak w uwagach Webera o polskich robotnikach sezonowych w Prusach, którzy

prymitywizmem swoich zachowań, potrzeb i aspiracji wypierają kulturowo bardziej rozwinięty i szlachetny żywioł niemiecki. „Robotnicza arystokracja” nie wywodzi się u Webera – jak u Engelsa – z szeregów proletariatu wielkomiejskiego, lecz jest nią głównie owa najbardziej rozwinięta kulturowa, mająca najbardziej indywidualistyczne aspiracje grupa chłopów i robotników rolnych, których Weber analizuje w swoim raporcie o Prusach Wschodnich i w tekstach powstałych później na jego kanwie.

Tyle – w dużym skrócie – Strazzeri.

U Eidena-Offego nazwisko Webera nie pojawia się bodaj ani razu, cofamy się tu bowiem o kilka kroków w niemieckiej historii do okresu sprzed 1848 roku – do młodzieńczego okresu, ale nie socjologii, tylko marksizmu. Głównymi bohaterami są tu takie postaci jak Wilhelm Weitling, Moses Hess czy młody Friedrich Engels, tworzący swój sławny opis „położenia klasy robotniczej w Anglii”. Bardzo istotne miejsce zajmują w tym wywodzie literaci – ci wciąż znani i bardzo znani, jak Ludwig Tieck czy Georg Büchner, i ci niemal kompletnie już dziś zapomniani, jak Georg Weerth, nazywany jeszcze przez Engelsa „pierwszym poetą niemieckiego proletariatu”. Dużą część książki wypełniają zatem streszczenia rozmaitych narracji literackich.

Tym, co ma łączyć w całość tę niezmiernie zróżnicowaną kolekcję tekstów, są dwa pojęcia zawarte w tytule książki. Po pierwsze, *Poesie der Klasse* – praca Eidena-Offego jest przekładem z niemieckiego i akurat oryginalne brzmienie tytułu jest tu istotne (o czym na szczęście lojalnie uprzedza czytelnika tłumacz) ze względu na dwuznaczność niemieckiej *Poesie*. To bowiem zarówno poezja w sensie twórczości literackiej – w tym przypadku opisującej przemiany społeczne i narodziny nowej klasy, czyli proletariatu – jak i „poezja” w sensie *poiesis* – takim, jaki wykorzystywał jenajski romantyk Friedrich Schlegel w swojej sławnej *Gespräch über die Poesie* (*Rozmowa o poezji*) (por. 2000: 119 i n.). To poezja jako totalna kreacja rzeczywistości, a w tym wypadku wyobrażeniowe (samo)tworzenie się nowej klasy. Wszystkie opisywane przez Eidena-Offego postaci – zarówno autorzy, jak i bohaterowie nowel Tiecka, powieści Weertha czy publicystycznych pamfletów Hessa – uczestniczą w tym procesie totalnej kreacji, opisując i zarazem (współ)tworząc to, co opisywane.

„Poetyckiej” w tym sensie funkcji nie tylko literatury czy publicystyki, ale nawet zwykłej statystyki, autor omawianej książki poświęca sporo miejsca. Tym, co się w ten sposób tworzy, jest proletariatus, jednak nie ten dobrze znany z marksistowskiego imaginarius – zwarty i potężny podmiot dziejowej zmiany, zarazem męczennik i grabarz kapitalizmu, wylaniający

się ze stronic *Manifestu komunistycznego*. To proletariatus o dość mglistych konturach, złożony z rzemieślników, czeladników mocno zakorzenionych jeszcze w feudalnym systemie cechowym, bezrobotnych, ubogich urzędników czy nauczycieli, wreszcie wszelkiego rodzaju „ludzi zbędnych”, jak określił ich kiedyś w świetnym eseju Stefan Czarnowski, których tworzący się kapitalizm wyrzuca na margines, którzy nie mają ani stałego zajęcia, ani żadnej własności. Ten proletariatus zwrócony jest ku przeszłości, a piszącą o nim inteligencję trapi nostalgia za społeczeństwem, które socjologowie nazywają dziś „przednowoczesnym” – bardziej organicznym, określanym przez bezpośrednie więzy, nieskupionym wyłącznie na zmechanizowanej, powtarzalnej pracy i (jak określili to Marks z Engelsem) „wyzutej z wszelkiego sentymentu zapłacie gotówką”.

O ile destrukcję tego społeczeństwa nasi dwaj czempioni „socjalizmu naukowego” witają z niemalą radością, niemal zachwycając się burżuazją, która „świątobliwe porywy zbożnego marzycielstwa, rycerskiego zapалу, mieszczańskiego sentymentalizmu zatopila w lodowatej wodzie egoistycznego wyrachowania” (Marks, Engels 1949: 28), o tyle bohaterowie Eiden-Offego, tacy jak Leonhard, bohater noweli Tiecka *Der junge Tischlermeister*, tęsknią za tym odchodzącym w niebyt społecznym światem, widząc równie wyraźnie jak Marks wszystkie wady tego, co nadchodzi, ale nie upajając się zwycięstwem nieuniknionego.

Dlatego właśnie, po drugie, ich antykapitalizm jest „romantyczny” – w tym podszytym ostrą krytyką (by nie powiedzieć „pogardliwym”) sensie, jakiego „romantyczność” stopniowo nabierała w drugiej połowie XIX wieku za sprawą coraz bardziej kiepskich epigonów wielkiego ruchu romantycznego spod znaku Schlegla, Novalisa, Hölderlina czy Schellinga. Tę ostrą krytykę widać na równi u György’ego Lukácsa, jak i – na przeciwnym krańcu polityczno-ideowego spektrum – u Carla Schmitta w jego *Politische Romantik*.

„Romantyczność” to ironiczne fantazjowanie i oderwana od rzeczywistości nostalgia za czymś, co przeminęło, czy też nieumiejętność zrozumienia historycznego ruchu, który nieuchronnie pcha nas do przodu, w którym stanie w miejscu oznacza wypadnięcie z żywego obiegu myśli i martwą „reakcyjność”. To także odrzucenie wszelkich moralnych kryteriów działania – również politycznego – na rzecz estetycznej kontemplacji, będącej *de facto* ucieczką od właściwej polityki, zawsze będącej wszak sferą realnych rozstrzygnięć.

Rzecz jednak w tym, że Eiden-Offe staje zdecydowanie po stronie swoich bohaterów. Idąc śladem badaczy historii i kultury robotniczej, takich jak Eric Hobsbawm, E.P. Thompson czy wczesny Jacques Rancière, pieczołowicie

rekonstruuje strategie narracyjne romantycznej *poiesis* proletariatu. I raz za razem wyraża powątpiewanie w przywołaną przed chwilą dialektyczną argumentację. Sympatyzuje z Tieckowskim majstrem Leonhardem, gdy ten pokazuje złowrogie skutki modernizacyjnych pruskich ustaw o wolnym handlu. W zachwytach Tiecka/Leonharda nad dawnym sposobem życia i organizacją pracy rzemieślniczych gildii czuć ducha Schillera i jego „estetycznego wychowania” rodzaju ludzkiego. Rytuał, wspólnotowa inscenizacja, życie jako wędrówka i *Bildung*, a w sferze pracy dbałość o rzeczy, które się wytwarza – te (po części wyobrażone przez nostalgiczną świadomość) elementy świata odchodzącego wraz z wielkoprzemysłowym kapitalizmem ukazują utraconą głębię człowieczeństwa, którą oplakiwali romantycy. To jest owa „faustowska wszechstronność”, z którą żegna się również Weber w sławnym i gorzkim zakończeniu trzeciego rozdziału *Etyki protestanckiej* – „pełne i piękne człowieczeństwo”, którego ideał odnajdywał u Goethego (2015: 183–184).

Moment romantyczny wydaje się na jakimś poziomie łączyć obie omawiane książki. Piszac o tym, jak na podstawie obserwacji stosunków społeczno-ekonomicznych w Prusach Wschodnich Weber konstruuje zręby swojej socjologii rozumiejącej, Strazzeri wielokrotnie podkreśla jego sceptycyzm wobec rynkowych mechanizmów i czysto ekonomicznego punktu widzenia, lekceważącego rolę „subiektywnych” czynników kultury. To zarazem wyraz sprzeciwu wobec marksistowskiej ortodoksji, kładącej nacisk na czysto ekonomiczne relacje, ale i w jakimś sensie świadectwo przyswojenia problematyki alienacji pracy oraz psychicznego zubożenia, do jakiego prowadzi uczestnictwo w procesach produkcji wielkoprzemysłowego kapitalizmu – problematyki tak przecież ważnej dla młodego Marksa.

Przede wszystkim jednak można w tym dostrzec całkiem wyraźny ślad owego „romantycznego antykapitalizmu”, którego Weber koniec końców zdaje się spadkobiercą. Tyle że on sam jest romantykiem, *nomen omen* odczarowanym, i nie dostrzega w swoim krytycznym spojrzeniu na kapitalistyczny „kosmos” potencjału emancypacji. Tymczasem Eiden-Offe, zestawiając wyczyny niszczących maszyny luddystów i poetycką krytykę kapitalizmu spod pióra Weertha czy Hessa z działaniami współczesnej *Autonomia Operaia* Antonia Negriego, daje nam sygnał, że odmowa podporządkowania się kapitalistycznemu etosowi pracy albo bojkotowanie nowoczesnej technologii ma w sobie pewien wyzwoleniczy potencjał. Nawet jeśli wydaje się jedynie naiwną tęsknotą za dawno minionym.

Nad tą reaktywacją romantycznego antykapitalizmu unosi się też duch „retrotopii” Zygmunta Baumana. Nieprzypadkowo w kilku miejscach

u Eiden-Offego pojawia się Walter Benjamin i jego sugestywne obrazy z eseju *O pojęciu historii*. Jak wiadomo, Bauman swój wywód o retrotopii zaczyna od odwrócenia sławnej Benjaminowskiej interpretacji obrazu Paula Klee (por. Bauman 2018). U niego Angelus Novus patrzy w przyszłość i tam widzi gruzowisko, niepowstrzymany zaś wiatr pcha go w przeszłość. Pytanie, do jakiego prowokuje nas Bauman, brzmi: czy po ostatecznym rozstaniu z różnymi figurami mesjańskiej nadziei – z proletariatem i innymi uciśnionymi grupami – naszej późnej nowoczesności, także tej lewicowej, pozostała już tylko z natury antymesjańska tęsknota za (wyimaginowaną w większości – tyle już wiemy...) przeszłością? „Romantyczny antykapitalizm” pozwala nam dostrzec w tym nie tylko tęsknotę, ale i pewną nadzieję – nadzieję wszystkich tych, którzy nigdy w pełni nie przyjęli największej teodycei nowoczesnego świata i człowieka, czyli Hegłowskiej dialektyki.

Bibliografia:

- /// Bauman Z. 2018. *Retrotopia. Jak rządzą nami przeszłości*, tłum. K. Lebek, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- /// Eiden-Offe P. 2023. *The Poetry of Class: Romantic Anti-Capitalism and the Invention of the Proletariat*, Brill.
- /// Marks K., Engels F. 1949. *Manifest komunistyczny*, [w:] tychże, *Dzieła wybrane*, Książka i Wiedza, s. 14–55.
- /// Radkau J. 2011. *Max Weber. A Biography*, tłum. P. Camiller, Polity.
- /// Schlegel F. 2000. *Rozmowa o poezji*, tłum. J. Ekier, [w:] *Pisma teoretyczne niemieckich romantyków*, red. T. Namowicz, Ossolineum, s. 119–191.
- /// Strazzeri V. 2022. *The Young Max Weber and German Social Democracy: The Labour Question and the Genesis of Social Theory in Imperial Germany 1884–1899*, Brill.
- /// Weber M. 1998. *Polityka jako zawód i powołanie*, red. Z. Krasnodębski, tłum. A. Kopacki, P. Dybel, Znak–Fundacja Batorego.
- /// Weber M. 2015. *Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, tłum. D. Lachowska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

/// **Michał Warchala** – historyk idei, socjolog, tłumacz; pracuje w Instytucie Socjologii, Kognitywistyki i Filozofii Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zajmuje się przede wszystkim filozofią, socjologią i psychologią religii. Ostatnio wydał (wraz z Emilią Wrocławską-Warchalą) książkę *Praktyczna teodycea. Jak ludzie religijni radzą sobie ze złem* (2025). Stale współpracuje z „Przeglądem Politycznym”.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1550-8187>

E-mail: michal.warchala@uken.krakow.pl